

Po analizie akcji protestacyjnych 1, 3 i 13 maja RKK Mazowsze stwierdza: Pochołd pierwszomajowy był wyrazem determinacji mas pracowniczych Warszawy, ich woli walki o zniesienie stanu wojennego, przywrócenie swobód związkowych, zwołanie interwencyj i wystąpień. Dziękujemy organizatorom z Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu "S", z innych struktur związkowych oraz wszystkim uczestnikom pochodu. 2. Demonstracje trzeciomajowe miały charakter spontaniczny. Dziękujemy wszystkim, którzy w ten sposób manifestowali swoje przywiązanie do narodowej tradycji. Uważamy, że mieli do tego pełne prawo, ci, którzy przeciwko pokojowej demonstracji użyli rozbustwionych i znarkotyzowanych oddziałów ZOMO, ci którzy wysłali specjalne grupy MO i SB do prowokowania ludzi i demontażowania miasta i istnieją dowody w postaci nagrań z nasłuchu MO, filmów i zdjęć - ponoszą pełną odpowiedzialność za to, że spokojne wystąpienia przerodziły się w uliczne zamieszki. 3. Strajk 13 maja mimo strasznie i represji - objął 70-80% pracowników Warszawy. Tym wszystkim, którzy odpowiadając na apel TKK i RKK wzięli udział w protestach, serdecznie dziękujemy. Wobec represji i związków ze strajkiem szczególnie wagi nabiera problem opieki nad aresztowanymi, internowanymi, wyrzucenymi z pracy i ich rodzinami. Apelujemy do Komisji Zakładowych o aktywizację Komitetów Pomocy Społecznej. Chociaż doświadczenia 5 miesięcy dowodzą, że przytłaczająca większość społeczeństwa przeciwna jest wprowadzaniu stanu wojennego i polityce WRON stosowanej dotychczas - formy akcji protestacyjnych okazały się niewystarczające, aby zmusić władzę do wycofania się z represji i wyjścia z koncepcją narodowego porozumienia. Brak jakichkolwiek oznak dobrej woli ze strony władz, lekceważenie nastrojów społecznych, nasilające się represje, groźba delegacji "S" - prowadzi do radykalizacji załóg i wybuchu strajku powszechnego. Kilkadziesiąt dużych zakładów pracy Mazowsza zmierzało się do RKK o wyznaczenie terminu. Fakt, że spontaniczny wybuch jest z jednej strony mniej skuteczny, a z drugiej zaś zwiększa zagrożenie - nakazuje podjąć na wszystkich szczeblach Związku organizacyjne przygotowania do strajku powszechnego.

Zwracamy się do Tymczasowych Komisji Zakładowych o powołanie komorę ds. organizacji strajku generalnego. Ich zadaniem w najbliższym czasie będzie: - przeprowadzenie wśród załóg strajku, który pozwoliłby stwierdzić, kiedy zakład będzie przygotowany do podjęcia strajku oraz jakie powinny być jego formy - nawiązanie łączności z sąsiednimi zakładami celem uzgodnienia współpracy strajkowej. - opracowanie planu zabezpieczenia zakładu oraz zapoznanie na czas strajku. - przesłanie materiałów stanowisk będą dla RKK i TKK podstawą do podjęcia dalszych decyzji. Jednocześnie RKK potwierdza swoją wolę zawarcia ugody narodowej. Naszym jedynym warunkiem jest - zgodnie z oświadczeniem TKK z 22.04 - zwołanie wszystkich internowanych, amnestia dla aresztowanych i skazanych. 13 każdego miesiąca pozostaje dniem narodowego protestu przeciwko stanowi wojennemu. Dotychczasowe formy demonstrowania sprzeciwu, takie jak gęsienie światła, elektrycznolunowe strajki ostrzegawcze, ulęgnięcia w naszym regionie - zawieszaniu. Decyzję ws. protestu 13-go najbliższych miesięcy - przekazane zostaną działaczom związkowym. Z. Bujak, Z. Janas, W. Kulerski, Z. Romaszewski

POKONAĆ CZY PRZEKONAĆ?

Polska wojna trwa. Po ostrych, często krwawych potyczkach z mowami, na wiosnę przysięga ona charakter wojny pozycyjnej. To wynik tragicznej w skutkach dla kraju i narodu rozywnagi sił i braku nadającego się do realizacji programu władzy oraz akceptowanego powszechnie programu społecznego. Oddziałając na bok domniemania jak władza będzie chciała wygrać tę wojnę, podajemy próbę opisu i oceny społecznych programów walczącej i już sporo, są różne jakości i objętości, niektóre wyrastają z diagnozy sił i środków, którymi społeczeństwo dysponuje, większość jest odbiciem jego nadziei oraz obaw. Mikołajki nie miały na sobie podpisy autorów jak np. Bratkowski, Bujak, Kulerski, Kuroń czy Romaszewski, ale programy pisują nie tylko internowani, ukrywający się, czy też posiadające nazwisk chrońniczych ich postaci, dający przykład natchnienia i odwagi w przypadku jawnego oporu wobec władz, więc większość programów kończy się, kropką, bez nazwiska autora. Nie mogą więc, choćby z tego powodu ani licować ich kolejno, ale nie będą robić tego tak, że dlatego, że istotniejsze w nich jest to co wspólnie, niż oryginalne autorskie cechy. Dotychczasowe programy można podzielić w zależności od zakresu i nich wprost lub pośrednio wizji dalszego rozwoju sytuacji w kraju na 4 grupy.

1. Władza komunistów (przynajmniej w wersji absolutnie społecznie nie akceptowanej) sama upadnie. Wyznawcy tej tezy różnią się w poglądach na: a. Tempo upadku. Władza upadnie przedkole (kilka miesięcy do kilku lat). Władza upadnie nieprędko (kilkanasie do kilkadziesiąt lat). b. przyczyny i kontekst upadku. Upadek nastąpi w wyniku działania czynników zewnętrznych, w wymiarze światowym (Rosja przegra wojnę ekonomiczno-zbrojową, konflikt rosyjsko-chiński, upadek imperium w wyniku ograniczenia pola ekspansji itp.). Upadek wywołać czynniki wewnętrzne (wewnątrzobozowe), (konflikty narodowościowe w Rosji, narastające sprzeczności interesów władzy i społeczeństwa, napięcia na tle pogarszającej się sytuacji gospodarczej, sprzeczności interesów gospodarczych ominięciem rozwijających się krajów obozu socjalistycznego). c. Źródła upadku. - Społeczne (dążenia narodowościowe, wolnościowe, cywilizacyjne, demokratyczne itp.). - Gospodarcze (blokada gospodarcza Zachodu, za wysoki poziom spirali zbrojeniowej, wewnętrzne sprzeczności i niemożliwość rozwoju gospodarki socjalistycznej). d. Wybor gwarant. - Należy walczyć (może to przyspieszyć coś, ochroni to społeczeństwo przed demoralizacją, jest szansa utrzymania organizacji i etosu społecznego ujawnionych w miesiącach działalności "S"). - Należy czekać (trzeba zachować substancję społeczną, możliwie nienaruszoną, trzeba społeczeństwo uczyć pracować, a nie walczyć z władzą, by po wyzwoleniu umiało szybko odbudować kraj).

2. Władze komunistów można obalić działając świadomie, w sposób celowy i zorganizowany. W tej grupie poglądy dzielą się na trzy nurtu: a. przewidywany finał takiej działalności. - Najbardziej prawdopodobna jest interwencja rosyjska, ale warto zaryzykować zginąć przed grami dla sprawdzenia swojej szansy wolności. - Najbardziej prawdopodobny jest kompromis jako pułapka etap walki o suwerenność społeczną. b. metody walki. - Władze trzeba skruszyć przez wstrząs (strajk generalny, zamieszki, walka ze zwanym społeczeństwem). Władze trzeba rozłożyć przez: - Wpływanie na systemy i biurokrację opanowanie pracy państwa z kolaboracją. c. tempo walki. - Obecny układ należy zrealizować (konserwacja sił i środków, intensyfikacja walki). - Obecny układ należy rozwać ewolucyjnie (walka nie celów cząstkowych, walka na wieloletnie, unikanie skrajnych metod i nie prowadzenie do skrajnych punktów). 3. Władza komunistów nie da się obalić, przynajmniej w określonej chwili i miejscu, lecz pokonać, czyli różnicowo zwyciężyć. - Należy wzmocnić nar. a ewentualnie modyfikację systemu, w tym samym systemie nie da się zasadniczo zmienić, ale komunistów w tym samym systemie władzy można modyfikować

list do ks. cz. sądowskiego

(proboszek parafii w Zroszcu Bużaj)

Drogi Księżę Czesławie.

Bardzo dziękuję za pozdrowienia i modlitwę w mojej intencji. Chciałbym też szanownemu Księdzu przekazać swoje stanowisko, w stosunku do krążących opinii. Społeczeństwo ma prawo opinii, nie może być wyrażone jak zrozumiałe, natomiast intencją moją wyrażenia była następująca: - chciałem przekazać wszystkim, że wracam do domu na własne gospodarstwo i czekam na odwołanie naszego związku. Jeśli chodzi o współpracę z ZSL, jest to sprawa do dyskusji po odwołaniu Związku. Niczego nie podzielałem jednoosobowo i nieprawdą jest jakoby przyszedł do pracy w ZSL na kierownika stanowisko. Jako chłop, który walczył o ruch niezależny, uważam, że błędne są takie domysły o jakich został poinformowany. Sprawy chłopackie nie były i nie będą mi obce, Związek jest dla mnie dalej jedną własną organizacją mogącą dużo zrobić dla polskiego rolnictwa.

Uważam, że wszyscy powinni to zrozumieć, że człowiek, który przez 4,5 miesiąca jest odizolowany od świata może poczuć się samotny. Ja, na siebie biorę odpowiedzialność za swoje czyny, sprządz 13 grudnia 1981 i po zwolnieniu, natomiast przetrwać i zwyciężyć wywołane pozbawienie wolności nie mogą opiniać danej osoby. Zależy mi szczególnie na Związku a nie na tym, aby być przewodniczącym. Postaram się zrobić wszystko aby ruch chłopski w postaci związku zawodowego był silnym autentycznym obrotką chłopów polskiego. Zastanawiam się również sprawa internowania i zwalniania w naszym Związku poszczególnych ludzi, poddałbym to pod rozważanie samych rolników, aby wyrażono ich odpowiednie wnioski. Interes chłopski jest wspólny i wszyscy chłopcy muszą wybrać drogę jaką chcą kroczyć. Jan Kułaj

wyjaśnienia

W środę 26.05.82 udzielił Jan Kułaj wywiadu telewizji francuskiej oraz korespondentowi amerykańskiemu pisma "Los Angeles Times". Z wypowiedzi Kułaj wynika, że poddany był zarówno psychicznej presji w czasie internowania, jak i manipulacji w trakcie uwalniania; presji częściowo uległ, a manipulacji dała w rezultacie spreparowany wywiad w dzienniku telewizyjnym, który myśli i wypowiedzi Kułaj (po rozmowie z wicepremierem Malinowskim) zostały cynicznie przeinaczone. Postać wykorzystanego przez władzę i w pełnej mierze skampaniowanego wśród swoich przywódcy chłopskiego budzi współczucie. Władze Kułaj nie sprostał sytuacji w jakiej się znalazł, ani swojej roli, którą z wyboru pełnił, trudno jednak obwiniać go w kategoriach moralnych. Przeczyta Kułaj obecnie lek i depresję w związku z trwającymi naciskami i pogrozkami oraz obserwacją polityczną. Kilku miesięczne internowanie w samotności, połączone z ciągłym pilnowaniem i śledzeniem (nawet w nocy w otwartych drzwiach pokoju Kułaj stał uzbrojony strażnik) oraz niepewnością jutra (może przeprowadzić przenosiny odbywając się bez uprzedzenia) pozostawiło ślad w psychice.

Los Jana Kułaj był częściowo różny od losu Lecha Wałęsy, bo czuł się Kułaj opuszczony i zdany bardziej na siebie samego. Jednak metody nacisku mogą być w obu przypadkach podobne, a także zbliżony jest zapewne cel specjalnego traktowania obu przywódców. Dlatego póki czas należy dążyć nie tylko do uwolnienia Wałęsy, ale przynajmniej do przeniesienia go do obozu dla internowanych, gdzie nie byłby izolowany od ludzi. Izolowanie Lecha Wałęsy stwarza pozory uprzywilejowania, podczas gdy jest w istocie wstępem do jego zamierzonej przez władzę degradacji. W-wa, 29.05 S.M.

stare metody w nowym obozie

Pobyt w obozie internowanych dostarcza nie tylko wielu nowych, niecodziennych wrażeń, pozwala nie tylko na sprawdzenie swojej postawy jako człowieka, ale jest również doskonałym polem do obserwacji metod postępowania władzy. Mała grupa spośród nich, tworzą internowanych może być wdzianym polem do eksperymentów socjotechnicznych wykorzystywanych przez cybernetyków społecznych, zdobywających szlify naukowe w akademii wiadomego resortu, a w Białoleku doświadczenie. Taka grupa internowanych jest jak społeczeństwo w miniaturze i tak samo reaguje. Można na niej szybko sprawdzić, czy stare, wyprobowane metody z czasów stalinowskich nadal są skuteczne. W obozie Białoleka zaobserwowałem 4 proste metody: 1. Podglądanie życia celi przez wizjer czyli tzw. "judasz". Jest to szczególnie ohydry sposób lekceważenia ludzkiej godności, wykorzystujący w dodatku niskie instynkty służby więziennej. 2. Sprządzanie tzw. "raportów", czyli donosów na internowanych przez służbę więzienną. Raporty te, wykorzystując m.in. "judaszów" obserwację, dotyczą faktycznych lub wyimaginowanych wykroczeń przeciwko regulaminowi obozu i stanowią podstawę do ukarania internowanego, przy czym panuje tu wielka dowolność (ale mająca wyzwać określone skutki w świadomości internowanych). Władzy czynem a karą, wpływa tyle czasu, że zaczyna się związek przyczynowy, ma miejsce wielokrotna karalność na podstawie i wyrokowania. Nie ujawnia się faktu sporządzenia raportu a o 21 tym i dzie, internowany pozbawiony jest możliwości obrony, wykazania pomyłki lub złej woli czy też złowrokości ze strony służby więziennej. 3. Wprowadzanie zbiorowej odpowiedzialności celi lub baraku za wystąpienia pojedynczych osób albo rejonowanie za udział w zbiorowych akcjach protestacyjnych (np. 13 i 17 dnia każdego miesiąca) we wszystkich internowanych lecz tylko wybrane cele. 4. Wprowadzanie w błąd, udzielanie enigmatycznych odpowiedzi, czyli ciągła dezinformacja ze strony służby więziennej, czyli ciągła dezinformacja ze strony internowanych. Szczególnie drastyczne jest oblicywanie widzeń i niespodziewane cofanie pozwolenia w dniu, w którym przyjeżdżają osoby bliskie lub nie wpuszczanie przybyłych na widzenie osób i informowanie internowanych, że piki nie przyszedł.

Jest to program stosowany przez służbę więzienną w celu złamania solidarności internowanych, rozbitcia i porażenia osób przebywających w jednej celi, doprowadzenia nas do postawy więźniów kryminalnych. Chodzi również o to, aby słabi i niechętnie bali się lub odmawiali udziału w zbiorowych akcjach - protestach. Ważnym celem dla służby więziennej jest wywołanie w obozie atmosfery niepewności, zaleźności od nich, spowodowanie do stanu, w którym internowani będą zabiehać o przychylność strażników. Wymienione tu metody stosowane przez służbę więzienną (nie bez udziału SMO) są doskonałą ilustracją polityki reżimu propagandy i konformizmu przywrócenia do życia nowego znaczenia słowom "sprawiedliwość" i "prawa człowieka". W obozie te stosują błąd funkcjonariuszy służby więziennej, "tytułach" "wydawać" to następuje, że mają oni wywołanie internowanych na szerszych obszarach totalitarnego państwa. Jak widzę, mają to być ludzie zastraszani, pozbawieni zdolności samodzielnego myślenia i działania oraz z lekkością i bez zamyślenia przyjmujący wszelkie decyzje władzy. Dlatego właśnie (nie bez racji) taki model sprawiedliwości i prawdy, który jest stanowiąc służba więzienna w obozach dla internowanych, może okazać się prawdziwą prawodawcą socjalistyczną. Białoleka 1974 WIKING

trzebny jest więc bierny opór jako bodziec modyfikacji). -
-nie się zrodził nie da (trzeba ratować substancję społeczną w
-akcji charytatywnej, oświatowej itp.). b. stosunek do władz
-układając się z nimi na temat status quo. -Ograniczenie kontak-
-ty władza-społeczeństwo do minimum, rozciągając formę emigracji
wewnątrznej).

IV. Co będzie w przyszłości i nie można tego ocenić, czyli i na-
-czej mówiąc pozytywnie-zobaczmy. Należy narazie grać z władzą
-o osiągnięcie jak największe. Różnice zaczynają się w poglą-
-dzie na to: a. z kim gramy. -Gramy z bandytą, rozsądnym (racjo-
-nalnie kształtuje walkę o swoje interesy, liczy zyski i straty,
-władza jest dla niego środkiem dającym mu dostęp do róż-
-nych dóbr). -Gramy z bandytą irracjonalnym (przemoc jest ce-
-lem, a nie środkiem, lepsze jest społeczeństwo na łańcuchu i na
-kolanach-nawet, niż społeczeństwo posłuszne z własnej woli,
-ale częściowo wolne). b. dla kogo gramy. -Gramy dla całego
-społeczeństwa (trzeba wypracować porozumienie narodowe nawet
-jeśli nie będzie dostatecznie satysfakcjonować narodu). -Gra-
-my dla jakiejś grupy, która będzie nieosiągalny depozyt prawdy, uc-
-ciwości, kultury w lepszy czas, która będzie przyczynkiem na
-brzegu wolności (trzeba walczyć o prawo do wydawania niezależ-
-nego pisma katolickiego, o niezależne związki zawodowe, mo-
-gą być chrześcijańskie, o autonomię kadry naukowej itp.).

Powyższy schemat nie wyczerpuje może wszystkich subtelno-
-ści programowych zawartych w dostępnych mi materiałach, ale ek-
-sponuje chyba wszystkie najważniejsze cechy społecznego my-
-ślenia o postawach i działaniu wobec głównego problemu spo-
-łeczno-politycznego Polski i Polaków jakim jest konflikt w-
-ładza-społeczeństwo. Czy w tej szerokiej pałacie ideowej i pro-
-pagandowej jest program na miarę aspiracji i możliwości nar-
-szego społeczeństwa? Obawiam się, że programu takiego jeszcze
-nie ma, a ilość złudzeń, pomylek skłania mnie do pesymizmu w o-
-cenie potencji politycznej ludzi predysponowanych do spełnie-
-nia kierowniczej roli w społeczeństwie.

Istniejące już propozycje programowe, oceniając je global-
-nie możemy podzielić na 2 kategorie, na utopijne i realistycz-
-ne. Utopijne obciążone są następującymi grzechami: -odczłowie-
-czonym po marksistycznie determinizmem historycznym i traktowa-
-niem społeczeństwa jako pierwotnej kategorii sprawczej w his-
-torii. Ujawnia się to w automatycznym wiązaniu sytuacji mate-
-rialnej ludności z jej postawami rewolucyjnymi i w koncepc-
-jach społeczeństwa podziemnego. Głóściciele tych idei bez uza-
-sadnienia przyjmują za pewny i oczywisty fakt, że radykalna o-
-bniżka stopy życiowej ożywi nastroje rewolucyjne, które wyra-
-żają się w aktywnych aktach oporu wobec władzy. Tymczasem, aczko-
-kolwiek jest to możliwe, nie jest to ani oczywiste, ani tym bar-
-dziej pewne, a na ostateczny efekt złoży się wiele czynników
-dynamicznych, w tym także działania władz i działania świadome-
-j, determinowane opozycją, zła sytuacja ekonomiczna będzie
-więc tylko czynnikiem sprzyjającym postawom rewolucyjnym, ale
-zrodził się one mogą dopiero jako wynik określonej gry sił
-społecznych. Również idea społeczeństwa podziemnego jest cz-

kiem utopijną, gdyż w sensie biernym społeczeństwo podziemne
-mamy już od czasu II wojny światowej, a w sensie aktywnym con-
-sensus potrzebny do tego by można mówić o istnieniu społecz-
-stwa podziemnego nie jest nigdy możliwy. -automatyzm ekono-
-miczny. Powtarzając się często myśl o nieodwołalnym efektom
-nym krachu gospodarki jest też bardziej wynikiem życzliwej niż
-realnej oceny ekonomicznej sytuacji gospodarczej kraju. To pra-
-wa, że jest bardzo źle, a będzie jeszcze gorzej, ale regres-
-nie będzie miał charakter ciągłego i nie będzie się jednoc-
-znacznie społecznie manifestować, a więc i jego skutki będą u-
-jawniały się w sposób złożony (a nie na przykład przez upa-
-dek państwa a tym samym władzy). -moralistyczna polityczna. W-
-spaniała kusząca wizja rewolucji bez ofiar, nie znajdujących po-
-krycia w żadnych dotychczasowych społecznych doświadczeniach
-pobrzemkowała bardzo często w różnych społecznych programach
-działania. Należy przełamać ten piękny mit, jeśli chce się
-rzeczywiście coś w tym kraju zmienić. -statyczny obraz roz-
-woju społecznego. Wiele programów obciążonych jest schematyz-
-mem wyrażającym się w prostym rozumowaniu, jeśli wykonamy ru-
-chy a, b, c, d to potem będzie szlach i nat. Zapomina się przy-
- tym, że druga strona też działa, a społeczeństwo jest żywym or-
-ganizmem. I dlatego albo ruchy a, b itd. mają pełną moc determi-
-nującą postawy pozostałych stron, albo trzeba myśleć a, b lub
-b1 lub b2 itd. -panhistoryzm myślowy. Często występuje pro-
-ste przeniesienie przeszłości w wizję przyszłości (były podwyż-
-ki były strajki, będą podwyżki, będą, strajki), a to poważny
-błąd. -egocentryzm myślowy. Wyraża się on w myśleniu o spo-
-łecznych postawach, celach i wartościach w kategoriach jedności
-i jednolitości, bez uwzględnienia ogromnego pluralizmu spo-
-łeczeństwa. Prowadzi to do postulowania jedności i jednolitości
-instrumentów walki. Scenariusze realistyczne też dźwigają
-w sobie poważne błędy, jak np.: -dominacja myślenia politycz-
-nego nad społecznym. -schematyzm diagnozy społeczno-politycz-
-nej (kościół ma za sobą społeczeństwo, partia ma karabiny, a to
-przecież nieprawda. Kościół może mieć za sobą społeczeństwo
-przy zajęciu odpowiedniej postawy, partia może mieć karabiny
-jeśli włoży je w odpowiednie ręce, a czy np. ręce wojska są, od-
-powiednie nie jest jeszcze dokładnie sprawzone). -niepeł-
-ność proponowanych środków walki. Scenariusz oparty jest ty-
-ko o elementy gry politycznej, albo o działania wyłącznie o
-charakterze społecznym lub o spekulacji na temat polityki
-międzynarodowej, a więc działania cudze.

Podobne przykłady deformacji są tylko przykładem błędów i
-ograniczeń dotychczasowych programów. Ogromna większość z
-nich to propozycje niepełne, przy czynkowe. Naprawdę na miano
-programu zasługują tylko 3: Społecznej Rady Prymasowskiej, Ku-
-ronia i Romaszewskiego. Sa one na tyle interesujące, że zasłu-
-gują na głębszą analizę. Tę analizę jednak chciałbym wskazać tylko
-na ich podstawowe zalety. Dla uproszczenia analiza będzie mówił o
-nich w kategoriach schematyzujących i obniżających może ich
-rangę, ale eksponujących istotne mankamenty.

Program pierwszy, mówiący o możliwości osiągnięcia ugody
-społecznej z władzą, jest propozycją gry reprezentacji narodo-
-wej (z koordynatorem napisanym symbolicznie jako Prymas Pol-
-ski) z reprezentacją państwową (koordynator gen. Januszowski). Wy-
-świadcowa równowaga sił pozwala osiągnąć nadzieję na remis w pierw-
-szej połowie meczu w postaci osiągnięcia porozumienia. Jednak
-program ten nie uwzględnia faktu, że proponowana tam społeczne
-instrumenty walki mają charakter bierny, a władza rozporządza
-instrumentami dynamicznymi. Choć to brzmi paradoksalnie, bierny
-jest strajk a dynamiczną PRL-owska ordynacja wyborcza. Poza
-tym władzom działaniu przeciw społeczeństwu będzie zawsze je-
-dnolita (dzieli się dopiero przy podziale Kupów), a społeczeń-
-stwo podzielone (tak będzie napewno w wersji rozwoju sytuacji
-proponowanej przez Radę Prymasowską). Władza ma więc szansę
-na przekucie się części naszej społecznej drużyny i mając przy
-tym dynamiczne instrumenty walki zawsze będzie 4:0ra.

Program Kuronia, mówiący o zorganizowanym wystąpieniu przeci-
-wko władzy w celu jej obalenia, to też propozycja gry repre-
-zentacji narodowej, ale bez trenera koordynatora, a więc w grze
-tej drużyna narodowa jest z góry bez szans. Wśród bardzo wle-
-rliwych idei nie zawarł Kuron ideał wytworzenia społecz-
-nie akceptowanego kierownictwa walki (takiej walki, jaką propo-
-nuje).

Program Romaszewskiego, mówiący o potrzebie zorganizowanej
-walki "Solidarności" z władzą, jest natomiast propo-
-zycją gry reprezentacji Klubowej z reprezentacją państwową.
-Program ten jest chyba najpełniej dopracowany i najlepiej
-spójnie zakreślony, ale ja osobliwie nie wierzę w wystar-
-czającą siłę klubu, o którym myśli Romaszewski czyli "Solidar-
-ność". Nie wierzę w wielu powodów, wśród których nie najmniej
-ważna jest opisywana właśnie niemożność sformułowania i prze-
-działaczy "Solidarności" programu działania, o którego potrze-
-bie wiadomo już co najmniej od 13 grudnia 1981r. (n)

DWA SŁONIE A SPRAWA POLSKA

Sprawy polskie znikły już z życia i pierwszych stron pra-
-sy zachodniej, a paranoiczny konflikt o Falklandy sprzął, że
-dopiero 3 czy 13 maja nie tylko rozpoczyna nadawanie po pol-
-sku podały doniesienia z Warszawy na pierwszych drugich miejsc
-cah swoich serwisów. Może nam grozić to samo, co stało się z
-Afganistanem-tylko szybciej, jak że nie stawił się zbrojnie
-oporu a przy tym "samointerwencja" dokonana przez rząd, którego
-legalności żaden kraj zachodni nie neguje-jak pisał Dimitri
-Simes we wpływowym kwartalniku amerykańskim "Foreign Policy",
-dają niektórym politykom zachodnim skłonność do każdego wna-
-chium pretekst do twierdzenia, że właściwie nie tak było się
-nie stało. Czy zatem sprawa polska odchodzi już definitywnie
-z zapamiętania i nastąpi powrót do zwykłych "odprężeniowych"
-stosunków Wschód-Zachód i do normalnego dialogu Moskwa-Wasz-
-yngton? Czy rzeczywiście zgodzono się o nas zapomnieć w zamian
-za trochę radzieckiego gazu do piecyków?

Na pozór tak się może wydawać, ale tylko na pozór. Wobec gło-
-bokiej niezgody Europy Zach. i USA w kwestii sankcji ekono-
-micznych przeciw juncie Jaruzelskiego i ZSRR pierwsze posunię-
-cia były raczej symboliczne. Moskwa może doskonale dać sobie
-rządę bez lotów "Aeroflotu" do Nowego Jorku i Waszyngtonu, a wy-
-żalenie polskich kutrów z łowisk amerykańskich niewiele zmie-
-niało sytuację, bo ryby tam łowione i tak były sprzedawane za
-granicą-a dochód szedł na nowe japońskie palki dla ZOMO. Jed-
-nakże te wstępne pieszczoły się skończyły, gdy okazało się, że
-rządy zachodnie przestały być skłonne do dawania kredytów i
-dalszych gwarancji kredytowych dla ZSRR i krajów satelickich.
-Dylemat administracji Reagana, która chciała zastosować znaz-
-nie dalej idące sankcje, lecz spotkała się z oporem farmerów
-pragnących sprzedawać zboże ZSRR i partnerów NATO nie chcą-
-cych rezygnować z lukratywnych kontraktów przesyłowych z Mo-
-skwą, rozstrzygnął się w ten sposób, że Waszyngton przedłożył
-utrzymanie jedności NATO nad stanowiącą reakcję, wobec wyda-
-rzeń w Polsce. Bankierzy zbadali przy okazji możliwości płat-
-nicze Polski i całego bloku, i okazało się, że kontrakty są
-że lukratywne, tylko zamawiający nie bardzo na czym placić,
-kiedy nie daje mu się kredytów.

Jest oczywiste, że ogromne bogactwa Rosji umożliwiłyby żar-
-wo spłacenie starych długów jak zapłatę za nowe kontrakty.
-Wymagałoby to jednak przesunięcia w radzieckim budżecie wiel-
-kich sum wydatkowanych na zbrojenia do pozycji wydatków cywil-
-nych. I taki właśnie jest cel administracji amerykańskiej, o
-czym otwarcie mówił prezydent Reagan w swoim przemówieniu w
-Europa 9 maja. Tym razem prezydent USA nie ograniczył się do
-wypominania ZSRR jego agresywnych poczynań za granicą, i nega-
-tywnego stosunku do rzeczywiście-to znaczy naprawdę obustron-
-nej redukcji zbrojeń strategicznych-lecz raczej kładł nacisk
-na możliwości współpracy z Zachodem, które otworzyłyby się
-przed Moskwą, gdyby zechciała zmienić swoją politykę. "Zarówno
-obecna jak i nowe przywództwo radzieckie-mówił Reagan-powin-
-no zdać sobie sprawę, że agresywna jego polityka spotka się
-ze zdecydowaną odpowiedzią Zachodu. Z drugiej strony, przywód-
-two radzieckie, które poświęciło się dziełu poprawy bytu
-swoich obywateli zamiast rozszerzać swoje podobie zbrojne, zna-
-jdzie w Zachodzie partnera pełnego zrozumienia. Zachód odno-
-wie rozszerzeniem handlu i innych form współpracy lecz zale-
-ży od postępowania radzieckiego". Zarazem jednak Reagan po-
-dkreślił, że w żadnym wypadku ZSRR nie może mieć dostępu do
-technologii zachodniej o zastosowaniach wojskowych, ani też
-Zachód nie może subwencjonować gospodarki radzieckiej.

Jest oczywiste, że obecne przywództwo radzieckie, zajęte gło-
-wnie rozgrywkami o sukcesję po Breżniewie, nie może w sposób
-pozytywny odpowiedzieć na taki apel. Ale Reagan, choć tak wiele
-"było przedtem fałszywych alarmów na temat stanu zdrowia
-Breżniewa, tym razem wydaje się zwracać już raczej do przysz-
-łego przywódcy radzieckiego niż do obecnego kierownictwa. I-
-czy on na to, że w gronie polityków walczących o szedzę po
-Breżniewie znajdują się jednak ludzie, którzy nad krótkowzrocz-
-ne obawy i zwolnienie tempa zbrojeń osłabi bezpieczeństwo i
-imperium przedłożą troskę o długoterminowe zagrożenia ekono-
-miczne, którzy zdają sobie sprawę czym grozi niezreformowana
-gospodarka bloku intensyfikacja wyścigu zbrojeń.

Administracja amerykańska musiała już w istocie rzeczy zre-
-zygnować z ogłoszonego w grudniu połączenia sprawy polskiej
-z podjęciem szerszych rozmów z ZSRR, w szczególności zaś roz-
-mów technicznych. Po pierwsze w Białym Domu zdano sobie
-sprawę, że tego, że USA nie mogą przy pomocy sankcji doprowa-
-dzić do powrotu w Polsce do stanu sprzed 12 grudnia. Po dru-
-gie zaś w amerykańskiej opinii publicznej zarysował się niez-
-wykle silny ruch protestu przeciw dalszym zbrojeniom nuklear-
-nym, tak że względu na ich ogromne koszty jak i ryzyko, jakie
-nieśie ze sobą mnożenie i tak już ogromnej ilości rakiet i
-główek nuklearnych. Niezależnie od tego w jakim stopniu ruch
-ten jest czy też nie jest dyskretnie inspirowany przez Moskwę,
-trzeba stwierdzić, że padł on na podatny grunt. Społeczeń-
-stwo amerykańskie-co jest rzeczą, naturalną-znacznie bardziej
-troszczy się o własne bezpieczeństwo i własną kieszeń niż o
-nasze losy, choćby najbardziej nas podziwiała i najszerzej
-nam współczuła. Trzeba tu zresztą dodać, że wystąpił pp. Rakow-
-skiego i Górnickiego etc, odsadzających Polaków od czci i wia-
-ry i przedstawiających nas jako leniwych anarchistów, zrobili
-swoje wśród ludzi, dla których jest rzeczą niepojętą aby rząd
-zaskalał własne społeczeństwo. Przecież 72ąd musi obaw-
-o to-aby, był ponownie wybrany, więc skoro tak krytycznie się o
-swoich obywatelach wyraża, to zapewne rzeczywistość jest jps-
-rze smutniejsza.

W sumie, jeśli idzie o Polskę, to w cytowanym wystąpieniu Re-
-agana w Bureka znalazło się, tylko jedno zdanie. Należy je czy-
-tać: "Jeśli w Polsce zniszczone zostanie stan wojenny, to jeśli
-zostaną zwolnieni wszyscy więźniowie polityczni i jeśli zos-
-tanie wznowiony dialog ze związkami "Solidarności" Stany Zjedno-
-czone gotowe będą, przyłączyć się do programu pomocy gospodar-
-czej". Władz z tego, że warunki porozumienia nie zostały zmie-
-nione, ale zamiast buta sankcji wysunięta została marchewka
-pomocy gospodarczej. Można się tylko obawiać, że junta w lit-
-wym samozadwoleniu, że rośnie wydobyć walka i siarkanie
-zatrzący się o gospodarkę, kampania antyubarykańska wznie-
-ta na ostatnio w środkach masowego przekazu świadczą raczej, że
-wybrano zaostrożenie stosunków z Waszyngtonem, aby nie mieć
-zwolnienia, aby nie płacić długów. Ciężko czy junta jest świad-
-ma, że oznacza to w bliskiej perspektywie osłabienie i niepo-
-ważenie Polaki i to w sposób jednostronny, co oznacza obłą-

